

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 174-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

22/KI-1941 r.

O TWOJ UDZIAŁ W BITWIE PRODUKCJI.

Każdy z was pragnie zwycięstwa, każdy pragnie szybkiego pokonania Niemiec, każdy pragnie, aby jaknajprędzej nadeszła chwila powrotu do kraju, do bliskich.

Wszyscy jesteśmy zgodni w tych pragnieniach. Każdy z nas gotów jest również do ofiar i poświęceń na rzecz zwycięstwa. Nie ma wśród nas takiego, który nie pragnąłby odznaczyć się w tych zmaganiach, widocznie przyoczni się do sukcesu sprzy mierzonych.

Doświadczenie jednak uczy, że chociaż indywidualne bohaterstwo jest najbardziej podziwu godne i wspaniałe, to jednak o zwycięstwie, powodzeniu decyduje wysiłek zbiorowy - żądna i przeważnie szara praca całego społeczeństwa.

Trzeba, aby każdy z nas głęboko wbił sobie ów fakt w świadomość, że jest kółkiem, czy nawet tylko kółeczkiem tej olbrzymiej maszyny wojennej, której zadaniem jest pokonanie wroga, odniesienie nad nim pełnego, całkowitego zwycięstwa. Funkcjonowanie tej skomplikowanej maszyny wojennej zależy od tego, z jaką precyzją pracuje każdy z nas, z jaką uwagą, poczuciem odpowiedzialności i oszczędnością.

Dysponujemy materiałami, przez nasze ręce przechodzą co dnia dziesiątki i setki przedmiotów, które są wynikiem wielu godzin pracy fabryk w dalekich od nas centrach produkcji i które dowieziono tu na statkach pokonując tysiące mil oddalenia. Mamy w ręce ów element "czasu".

Pragniesz szybkiego zwycięstwa, pragniesz skrócenia czasu wojny, pamiętaj zatem, abyś nie postępował tak, że w wyniku twego niedbalstwa przemysł dłużej będzie pracował, bo zamiast poświęcić się całkowicie pro

dukcji wojennej, dorabiać będzie zmuszony te przedmioty, które ty zmarnowałeś, których nie chciało ci się oszczędzić.

Jeżeli pragniesz szybkiego zwycięstwa, nie dodawaj pracy okrętom, nie każ statkom, które mogłyby wyłacznie przewozić broń i materiały wojenne - i dowozić tobie rzeczy, które lekkomyślnie zmarnowałeś.

Prowadzimy nie tylko wyścig kwi i żelaza - prowadzimy nie mniej ważny wyścig PRODUKCJI. W wyścigu tym wszyscy musimy brać udział, nie tylko ci, co pracują w fabrykach, lecz wszyscy. Nasz udział w wyścigu produkcji, to przede wszystkim oszczędzanie wyprodukowanych przedmiotów, a z drugiej strony zwalczanie marnotrawstwa. Wszystko jest dziś cenne, wszystko posiada wartość. Zbierajcie makulaturę, pudełka od papierosów, cynfolię, konserwuj starannie wszystkie przedmioty, będące w twoim użytku, czy pod twoją pieczęcią, pamiętaj o tym, że i ty bierzesz udział w bitwie produkcji, która będzie jednym z kardynalnych czynników naszego zwycięstwa.

Pamiętaj, że robotnik w fabrykach jest również walczącym o sprawę zwycięstwa, musisz więc być z nim solidarny i pomóc w jaknajkrótszym czasie wyprodukować jaknajwiększą ilość materiału wojennego. Bądź solidarny z tymi, którzy walczą na frontach, których zadaniem jest aprowizować armię, dowieźć z odległych centrów produkcji broń i amunicję.

Nie lekceważ rzeczy drobnych. Tak jak w zegarku każde kółeczko, choćby najmniejsze jest ważne i istotne dla funkcjonowania całości mechanizmu - tak w wielkiej naszej maszynie wojennej wszystko jest ważne, wszystko się zazębia o siebie i w

sprawach walki, a wyścig produkcji jest także jedną z istotnych form walki - wszystko jest ważne i nie może nie wólno lekceważyć. Nie ma drobiazgów, nie ma rzeczy mało ważnych tam, gdzie prowadzi się walkę na życie i śmierć z wrogiem potężnym i bezwzględnym, jakim są Niemcy.

Każdy więc z nas żołnierzy musi zdawać sobie sprawę w pełni, że ciąży na nim odpowiedzialność za wynik, każdy współodpowiada za nasz zbiorowy wysiłek wojenny.

Czyń więc tak, abys kiedyś z

--vvVvv--

czystym sumieniem i pełnym przekonaniem mógł powiedzieć, że dałeś z siebie maksimum wysiłku i uwagi, maksimum dobrej woli i roztropności w okresie tych gigantycznych zmagania na rodów sprzynieczonych ze śmiertelnym wrogiem Polski - z Niemcami.

Szanuj czas robotników, szanuj czas marynarzy, oszczędzaj, zbieraj i konserwuj - w ten bowiem sposób skracasz wojnę, skracasz czas, dzielący nas od upragnionej chwili całkowitego zwycięstwa.

ODZNACZENIE GEN. MORSHEADA ORDEREM VIRTUTI MILITARI.

"Egyptian Gazette" podaje na pierwszej stronie obszerny opis z uroczystości udekorowania przez Naczelnego Wodza Generała W. Sikorskiego głównodowodzącego wojsk sprzynieczonych w Tobruku, gen. Morsheada orderem Virtuti Militari.

Naczelnym Wódcą wygłosił przy tej okazji następujące przemówienie w języku polskim, które przetłumaczył na tychniast na język angielski jego adiutant.

"Za cnoty osobiste, za okazaną w obliczu wroga na polu bitwy odwagę i dzielność,

Panu Generałowi, bohaterskiemu dowódcy fortecy Tobruku, gdzie dawał Pan tak wspaniały przykład wszystkim stojącym pod Pana rozkazami żołnierzom,

Ja, Naczelnym Wódcą Polskich Sił Zbrojnych - wręczam Krzyż Virtuti Militari.

Jestem zarówno dumny, jak i szczerze śliwy, że mogę odznaczyć tak wybitnego żołnierza imperium brytyjskiego tym krzyżem, który nadawany jest za cnotę odwagi, okazaną przez żołnierza w polu.

Zyczę Panu Generałowi i Pana żołnierzom jaknajwiększego szczęścia w przyszłości oraz wielu dalszych sukcesów.

Chciałbym wyrazić również przekonanie, że to braterstwo broni, zrodzone i scementowane na polu walki między żołnierzami polskimi i żołnierzami imperium brytyjskiego da nam nietylko zwycięstwo w wojnie, ale stanie się podstawą sprawiedliwego i trwałego pokoju."

Naczelnym Wódcą zaznaczył na zakończenie, że gen. Morshead znany jest całemu światu, jako obrońca Tobruku. Gen. Morshead, jak pisze "Egyptian Gazette", okrył się rumieńcem

i był widocznie wzruszony, gdy Generał Sikorski zbliżył się do niego i ucałował go w oba policzki. Obaj Generałowie uścisnęli sobie następnie gorąco ręce. "Egyptian Gazette" porównuje order Virtuti Militari z jednym z najwyższych odznaczeń brytyjskich, orderem Łaźni.

Uroczystość miała przebieg niezmiernie malowniczy. Odbyła się na tle mundurów oficerów australijskich, polskich i brytyjskich. Oficerowie szkoccy wystąpili w strojach narodowych.

PRZED WYJAZDEM NACZELNEGO WODZA DO ROSJI.

Agencja A.F.I. donosi z Londynu, że rozmowy, jakie Generał Sikorski przeprowadzi w Rosji ze Stalinem i Mołotowem oraz z innymi przewodcami sowietami, będą miały przede wszystkim charakter wojskowy, choć tematy polityczne będą również poruszone. Program tej wizyty, która ma zadokumentaować oficjalnie powstanie nowej ery w stosunkach polsko-sowieckich, będzie dość rozległy. Szczegóły wizyty zostały ostatecznie ustalone w czasie spotkania ambasadora polskiego w Rosji, prof. Kota ze Stalinem w Moskwie.

Na 200 tysięcy Polaków, którzy zgłosili się do szeregów tworzonej przez gen. Andersa armii, 70 tysięcy ma całkowite zaopatrzenie. Nastroje wśród tych żołnierzy są znakomite. Po dwuletniej bezczynności są oni gotowi natychmiast wznowić walkę. Generał Sikorski zbada z władzami sowieckimi i w porozumieniu z rządem brytyjskim oraz Stanów Zjedn., jakie są najszystsze możliwości zaopatrzenia i uzbrojenia zarówno czekających już 130 tysięcy żołnierzy, jak i nowych rekrutów, którzy stale napływają.

Według wiadomości, jakie nadeszły

do Londynu, około czwartej części ochotników polskich w Rosji skład się z oficerów i podoficerów, tak że za gadanie kadry w nowej armii nie będzie następczo trudności.

Zagadnienie użycia tych wojsk bądź na froncie rosyjskim, bądź, co jest bardziej prawdopodobne na innym

froncie sprzymierzonym, będzie również przedmiotem rozmów.

Wreszcie Generał Sikorski zbada z władzami sowieckimi liczne zagadnienia, związane z przebywaniem w Rosji około 2 milionów cywilnych obywateli polskich.

---vvVvv---

D E P E S Z E .

/Wydanie wieczorne/

Z POBYTU NACZELNEGO WODZA W EGIPCIE

Kair. 22/XI /R/ Onegdaj Naczelny Wódz, Generał Broni W. Sikorski podejmował w poselstwie polskim w Kairze szefa rządu egipskiego, premiera Husseina Sirry Paszę; wczoraj Generał Sikorski wydał śniadanie na cześć korpusu dyplomatycznego w Kairze.

WIELKA BITWA W ZACHODNIEJ PUSTYNI.

Kair. 22/XI /R/ Komunikat wojenny z dn. 21 bm. ma brzmienie następujące:

"Wczoraj /a zatem w dn. 20 bm/ po południu bitwa w Cyrenaice weszła w fazę poważną. W następstwie szybkiego posuwania się w ciągu dni poprzednich nasze siły pancerne nawiązały w dn. 20 bm. kontakt z czołgami niemieckimi w okolicy Sidi Rezegh /32 klm. na południowy-wschód od Tobruku/. Niemcy, straciwszy 70 czołgów i 35 wozy pancerne, wycofali się, pozostawiając kilkuset jeńców w naszych rękach.

Między tą strefą a Sidi Omar inna angielska formacja pancerna nawiązała łączność z inną koncentracją czołgów niemieckich, które, pochodząc ze strefy Bardia-Gambut, posuwały się na południe. W pierwszym starciu w dn. 19 bm. nieprzyjaciel stracił tam 26 czołgów, nasze straty wynoszą 20 czołgów. Wczoraj rano akcja została podjęta, a w wyniku jej przeciwnik został ostatecznie odparty w kierunku północno-wschodnim, tracąc 34 nowych czołgów.

W strefie Bir el Gobi /w odł. ok. 50 klm. na południe od Tobruku/ sytuacja jest mniej wyraźna, z wyjątkiem tego, że pancerna dywizja włoska, która początkowo rozwinęła się w tej strefie, nie wywierała widocznie wpływu na toczącą się obecnie bitwę. Należy przypomnieć, że dywizja ta została zaatakowana i poważnie szarpięta w czasie naszego posuwania się w dn. 18 bm. ku Sidi Rezegh.

Silny nacisk wywierany jest nadal na nieprzyjaciela, zajmującego

pozycje między Halfaya i Sidi Omar. W międzyczasie, wojska imperialne, wspierane innymi formacjami czołgów brytyjskich, zyskują stopniowo teren ku północy, przeprowadzając manewr na zachód od Sidi-Omar.

W innych częściach tego gigantycznego teatru walki zmotoryzowane i pancerne dywizje angielskie przeniknęły głęboko w kilku kierunkach, zagrażając głównym szlakom komunikacyjnym przeciwnika.

W ciągu dnia wczorajszego nasze siły powietrzne były czynne nad całą strefą walki. Nasze aparaty myśliwskie nawiązywały łączność z formacjami nieprzyjacielskimi, które usiłowały bombardować nasze oddziały pancerne. Samoloty nasze paraliżowały działalność nieprzyjacielskich aparatów rozpoznawczych. Nasze pocigowce atakowały również z wielkim powodzeniem na ich bazach nieprzyjacielskie bombowce nurkowe. Nasze bombowce przeprowadziły szereg ataków na dwie główne koncentracje nieprzyjacielskich sił pancernych. Pomoc, okazana przez nasze lotnictwo naszym oddziałom pancernym w Sidi Rezegh, była szczególnie skuteczna. Zniszczono co najmniej 24 aparaty nieprzyjacielskie, a wiele poważnie uszkodzono."

Reuter donosi poza tym z Kairu, że główna walka w ofensywie libijskiej rozpoczęła się wczoraj po południu w odległości ok. 70 klm. na zachód od Capuzzo. Według miarodajnych kół wojskowych w Kairze, walka rozwija się bardzo pomyślnie. Niemcy przeprowadzili trzy odrębne natarcia, zostali jednak za każdym razem odparty, ponosząc zasadniczo większe straty w czołgach od Anglików. Niemcy usiłują obecnie nie tylko wycofać się, co przebić się w małych formacjach. Wczoraj po południu walka ta, która wywrze wielki wpływ na sytuację w Tobruku, dochodziła do szczytu swego natężenia.

Szybkie natarcie Anglików na Sidi Rezegh podzieliło niemieckie siły pancerne na dwie części. Główna

część znajduje się w strefie Gambut - Capuzzo, a druga mniejsza część, na południe od Tobruku. Anglicy walczą obecnie z głównymi, pancernymi siłami niemieckimi, które będą mogły czuć się szczęśliwe, o ile uda im się prze dostać w kierunku zachodnim, przebijając się przez pozycje brytyjskie w Sidi-Rezegh.

Anglicy zdołali już umieścić swe oddziały między formacje niemieckie, zanim te miały czas przeprowadzić koncentracje. Brytyjska formacja pancerna, którą Niemcy atakowali bez powodzenia, została obecnie wzmocniona tak, że sytuacja dla Niemców jest obecnie mniej korzystna, niż poprzednio.

Inicjatywa pozostaje stale w rękach brytyjskich. Po początkowym zaskoczeniu, które było zaskoczeniem strategicznym, angielskie siły pancerne zaznaczyły się bardzo wybitnie i zachowują one inicjatywę taktyczną. Straty "osi" w czołgach w porównaniu ze stratami Anglików wyrażają się w stosunku 3 : 1. W dniu 21 bm. rano "os" straciła trzecią część swoich czołgów, a wieczorem - połowę. Celem działań gen. Cunninghama jest niszczenie niemieckich sił pancernych i siły te istotnie są niszczone.

Włosi czynią tylko tyle, co było można oczekiwać. Niemcy przez pewien czas będą mogli podtrzymać ich w walce na pozycjach obronnych, ale z chwilą, gdy Niemcy zostaną wyparci, Włosi wycofają się z walki, gdyż nastroje wśród nich są jeszcze gorsze niż rok temu.

WYZNANIA WŁOSKIE.

Londyn. 22/XI /R/ Oficjalna agencja włoska wydała na temat walki w Cyrenaice komunikat, zredagowany w tonie minorowym. Opis rozplanowania bitwy zgodny jest z komunikatami brytyjskimi. Z brzmienia oświadczenia włoskiego wynika jednak jasno, że inicjatywa pozostaje w rękach brytyjskich mimo sporadycznych kontrataków włoskich i niemieckich. Komunikat włoski szczególnie naciska na znaczenie i przewagę sił brytyjskich rzuconych do ofensywy. Czytamy mianowicie: "W tej nowej ofensywie, W. Brytania rzuciła siły znacznie wyższe od tych, jakie kiedykolwiek zastosowano w jakiegokolwiek bitwie w Afryce Północnej. Wszystkie rodzaje broni i wszystkie wyspecjalizowane gałęzie lotnictwa, narynarki i wojsk lądowych uczestniczą w walce. Wojska brytyjskie pochodzą ze wszystkich części imperium brytyjskiego."

OSTATNIE GODZINY WŁOCH W AFRYCE.

Stambuł. 22/XI /R/ Omawiając wydarzenia w Libii, pismo tureckie "Yeni

Sabah" pisze: "Wybiły ostatnie godziny Włoch w Afryce Północnej. Niemcy nie będą już mogli tym razem uratować Italii, gdyż nie zdołają ścigać do Afryki wojsk z frontu rosyjskiego. W. Brytania wybrała dobrą chwilę, by zadać cios śmiertelny."

"Tan" pisze ze swej strony: "Dowódcy brytyjscy w Zachodniej Pustyni nie uzyskają niowatpliwie dobre wyniki, nie tylko jeżeli chodzi o panowanie na Morzu Śródziemnym, ale również z punktu widzenia ogólnego przebiegu wojny światowej."

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 22/XI /R/ Ostatni komunikat sowiecki mówi, że szczególnie gwałtowne walki toczyły się pod Rostowem, Wołokożanskim i Tułą. W dn. 20 bm. zniszczono 8 samolotów niemieckich.

Radio moskiewskie donosi, że po ważnej sytuacji wytworzyła się na południowy zachód od Tuły w odległości 200 km na południe od Moskwy. Wojska sowieckie usiłowały tam uniknąć niemieckiego manewru okrążającego i starały się zmusić wroga do odwrotu na dalsze przedpola stolicy. Również agencja "Tass" donosi o wznowieniu wielkiego natarcia niemieckiego na Moskwę. 8 dywizji niemieckich uderzyło w kierunku na Wołokożansk, gdzie trwają "zażarte walki". Na innych odcinkach frontu moskiewskiego, wojska sowieckie stawiają opór zaciekłym natarciom. Szczególnie zawzięte zmagania rozwijają się na odcinku północnym, gdzie nieprzyjaciół usiłuje przebić się przez miasto "K". Na innym odcinku Niemcy zdołali w dn. 19 bm. szereg wsi, lecz dalsze ich ataki zostały powstrzymane. Gwałtowny atak niemiecki w strefie "O" zakończył się porażką Niemców, którzy jednak wznowili natarcie, rzucając do boju dalszych 50 czołgów. Walka tu trwa. Na innym odcinku Niemcy stracili 30 czołgów. Pod Możajskiem Niemcom udało się uzyskać wyrwy w liniach sowieckich i kilka wsi przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk.

Gwałtowna walka czołgów rozwija się pod Tułą. Niemcy stracili tu w ciągu trzech dni 50 czołgów. Nacierają oni jednak nadal, a według ostatniego doniesienia "Czerwonej Gwiazdy", walka pod Tułą wzrasta na sile. Ofensywa niemiecka, która rozwija się obecnie, pisze "Czerwona Gwiazda" jest potężniejsza od dwóch poprzednich uderzeń niemieckich na tym odcinku.

Na zebraniu Tow. Angl. Sow. amb. Majski zapewnił, że wojska sowieckie wyciągną wszelkie możliwe korzyści z walki w perze zimowej z Niemcami.